

Faszystowski rock w Rosji

SIERGIEJ CZERNOW

Nazi-skinów typu klasycznego nie ma w Petersburgu wielu. Przedtem spotykali się w klubie alternatywnym „TaMtAm” na koncertach grup nazi-punkowych w rodzaju **Entsest Kukz** czy **Kehefaso**, jednakże wraz z zamknięciem klubu zespoły te straciły miejsce występów. W innych klubach widziano je niechętnie i dlatego szersza publiczność nie miała możliwości zapoznania się z nimi bliżej. Tradycyjnie nazi-skinii upamiętniają koncertami rocznicę urodzin Hitlera, lecz zebrania te są tajne i niełatwo się o nich dowiedzieć. Nie mają także swego wydawnictwa, więc ich nagrania trudno znaleźć.

O wiele więcej wiadomo o **Jegorze Letowie** z grupy punkowej **Grażdanskaja Oborona** (Obrona Obywatelska) z Omska, która pod koniec lat 80. wstąpiła się radykalnym brzmieniem, niecenzuralnymi tekstami i antytotalitarnym patosem. Pierś Letowa zdobył na koncercie symbol anarchistów. Wszystko zmieniło się pod koniec 1993 roku, kiedy to Letow stanął pod czerwono-czarną flagą **Partii Narodowo-Bolszewickiej Eduarda Limonowa**. 19 stycznia w moskiewskim Pałacu Kultury im. Gorkiego muzycy punk Jegor Letow i **Roman Nieumojew** ogłosili publicznie w zaskakującym towarzystwie działaczy *opozycji duchowej* **A. Prochanowa** i **W. Bondarenki** oraz narodowych bolszewików **A. Ługina** i E. Limonowa utworzenie *wyzwoleńczego ruchu rockowego* pod nazwą **Russkij Proryw** (Rosyjska Otchłań).

Repertuar GO uległ jedynie niewielkim zmianom, ale za to w każdym wywiadzie punkowy guru, który za władzy radzieckiej posiedział był za swą twórczość w omskim zakładzie psychiatrycznym, mówił o swym *ultrakomunizmie*, *nacjonalizmie radzieckim* i miłości do totalitaryzmu. Gmach ustrojowy Russkiego Prorywu opierający się, według słów Letowa, *z lewej – na Wiktorze Ampilowie*, *z prawej – na Władimirze Barkaszowie*, rozpadł się, ale Letow nie wyrzekł się swych poglądów. Jego oświadczenia posunęły się nawet jeszcze dalej. Przyjechawszy do Mińska w celu *wsparcia Łukaszenki*, którego uważa za *żołnierza słowiańskości*, w wywiadzie dla

lokalnej gazety „Imia” zwrócił uwagę na *zasadniczy błąd Hitlera: Trzeba było zjednoczyć się z Rosją i wspólnie ruszyć na Zachód zamiast walczyć między sobą*. Koncerty Grażdanskiej Oborony gromadzą tłumy wyrostków, produkcje grupy sprzedawane są we wszystkich sklepach rockowych, o swych poglądach Letow mówi w telewizyjnym „Programie A” i w gazecie „Rock-fuzz”. Rzecz ciekawa: chociaż większość zwolenników Letowa podziela poglądy Limonowa i Ługina, publiczność na jego koncertach nie różni się specjalnie od tej, jaka chadza – dajmy na to – na koncerty Alisy, której lider wyznaje nieco inne poglądy. Nawet dzisiaj piosenki Letowa grane są w przejściach podziemnych, ale rzucający miedziaki przechodnie tylko mgliście łączą je z walką Ługina z *atlantystami* czy z lansowanym przez Limonowa bojkotem importowanych towarów.

W imprezach narodowo-bolszewickich bierze udział cały szereg grup, choć niektóre z nich stanowią osobne projekty poszczególnych członków GO. Najbardziej znacząca obok Grażdanskiej Oborony okazała się, jak do tej pory, grupa z Tiumienia – **Instrukcja Po Wyżywaniu** (lider: Nieumojew), która wstąpiła się utworem „Zabić Żyda”. Zgodnie z niedawną informacją organu PNB „Limonka”, w szeregi partyjne wstąpił także **Dmitrij Rewiak**in z popularnej w kocu lat 80. kapeli z Nowosybirsk **Kalinow Most**, który wziął udział w koncercie rockowym poświęconym rocznicy gazety. Praktycznie wszyscy uczestnicy Russkiego Prorywu pochodzą z Syberii i w Petersburgu pojawiają się rzadko.

Związanie się człowieka cieszącego się reputacją mądrego i ironicznego – **Siergieja Kuriechina** z Petersburga z PNB stało się w roku 1995 wydarzeniem zaskakującym. Ulubieniec miejscowej prasy, muzyk wywodzący się z kręgów jazzowych i rockowych, mający spore ambicje intelektualne i artystyczne cieszył się znacznym autorytetem w środowisku bohemy petersburskiej. Nieoczekiwanie poprowadził konferencję prasową Limonowa w „Rock Clubie” (maj 1995), zorganizował koncert „*Kutiechin dla Ługina*” w Domu Kultury im. Lensowietu, imprezę poświęconą sataniście **Alistairowi Crowleyowi** z udziałem Ługina i Limonowa (wrzesień 1995). Na krótko przed wyborami



Zespół Korrozija Mietalla występuje na swoich koncertach z sobowtorem Hitlera

do Dumy Państwowej barwnie zreferował program PNB w wywiadzie dla „Smieny” (grudzień 1995), co posłużyło za reklamę dla Ługina kandydującego z petersburskiego okręgu nr 210 i wraz z Ługinem wystąpił na uniwersytecie (marzec 1996).

Jego działalność publiczna na rzecz PNB ograniczyła się właściwie tylko do tego i do kilku wywiadów. Prywatnie starał się zorganizować pikietę pod konsulatem amerykańskim i akcją mającą na

celu wyrzucenie z siedziby przy ul. Puszkinińskiej 10 sztabu wyborczego Demokratycznego Wyboru Rosji, ale nie otrzymał wsparcia ze strony muzyków i malarzy. Zresztą i sam Kuriechin – mający szerokie kontakty w środowisku inteligencji twórczej, gdzie podobne ideały nie mają wzięcia – wygłosiwszy kilka buńczucznych oświadczeń odstąpił od tych zamiarów. I tak po informacji, że Kuriechin *stanie na czele sztabu akcji przedwyborczej Partii Narodowo-Bolszewickiej („Czas pik”*, 12 grudnia 1995 r.), oświadczył w wywiadzie, że to nie tak wygląda i że on tylko po prostu *pomaga przyjaciołowi*. W organizowanych przez Kuriechina spotkaniach z Ługinem i Limonowem uczestniczyli jego koledzy z *Pop-mechaniki*, malarze **Timur Nowikow** i **Siergiej Bugajew** ps. Afryka. Jednakże większość kolegów uznała nagłą aktywność polityczną awangardzisty za mistyfikację w rodzaju opowiadki o radykalnym prądzie muzycznym *nowy onanizm japoński*, którą bawił dziennikarzy przez cały rok 1994 i tak oto nie udało mu się przekonać wielu, że to wszystko jest na serio. Nawet po jego śmierci 11 września 1996 r. dziennikarz „Smieny” i jeden z liderów petersburskiego oddziału PNB – **Dmitrij Żwania** poświęcili całą kolumnę „Smieny” uzasadnieniu, że narodowy bolszewizm Kuriechina bynajmniej nie był żartem w stylu *Pop-mechaniki*.

Niestety, pierwszym rosyjskim politykiem, który docenił potencjał rocka jako środka oddziaływania na młodzież był **Żyrinowski**. To on był głównym gościem na otwarciu dziś już nie istniejącego

klubu „Sexton Fozd”, sponsorował pismo „*Russkij rock*”, a w sztabie swej partii założył magazyn rockowy „*U Żyrinowskiego*”.

Skrajnie prawicową, czysto nacjonalistyczną pozycję zajmuje **Siergiej Żarikow** z Moskwy – lider zespołu **DK**¹⁾, redaktor pisma „*Ataka*”. Żarikow był członkiem **Narodowej Partii Faszystowskiej „Pamięć”**, wraz z Limonowem był ministrem w gabinecie cieni Żyrinowskiego, na którego wywierał zauważalny wpływ. W latach 80. wydawał prywatnie kasety DK, przez pewien czas także ukraińskie karykatury antysemickie, wydawał nielegalne prawicowo-radykalne pisemko „*Smorczoł*”, zaś w okresie pierestrojki występował w „*Młodej Gwardii*” przeciw muzyce rockowej w duchu zgodnym z publikacjami tego pisma, zaś później w gazecie „*Dień*” propagował tzw. rock narodowy. Wraz z liderem trash-metalowej grupy **Korrozija Mietalla Siergiejem Troickim** ps. Pauk wymyślił termin *punaref* na określenie ludzi z Kaukazu, po raz pierwszy użyty w utworze „*Zabij punarefa*” z roku 1991.

Korrozija jest liderem moskiewskiego rocka nazi-metalowego, do którego należą również grupy **D.I.W.** i **Koopieratiw Nisztak**. Troickij, który kilka lat temu zgłosił swą kandydaturę na mera Moskwy, uważa działalność Hitlera za *przykład triumfu ludzkiej woli* i twierdzi, że rosyjskie mniejszości etniczne *potrzebują twardej ręki* („*The Moscow Times*”, 10 listopada 1996 r.). Obok striptizerek i karłów w zespole showmanów towarzyszących koncertom Korroziji Mietalla występują również sobowtóry Hitlera.

Osobną grupę stanowią *konfederaci* – miłośnicy rock and rolla Elvisa Presleya i muzyki country. Ukonstytuowali się w latach 80. w Petersburgu są znani ze swych rasistowskich poglądów. Za swój ideał uważają generała Roberta Lee – dowódcę armii Południa w amerykańskiej wojnie secesyjnej – przyznają się do znajomości **René Guenona**, **Juliusa Ewoli** i **Ernsta Jünger**a.

Nazi-skini na zachodzie napotykają przeciwdziałanie społeczności rockowej, trudno im znaleźć miejsce na występy, ich koncerty są pikietowane, zaś ich produkcje nie są reklamowane w liczących się środkach masowej informacji. Rosyjscy faszystujący muzycy rockowi czują się o wiele swobodniej. ■

Przedruk za „Tum Bałajka” 4/97. Tłumaczenie MARIAN ALEKSANDROWICZ

¹⁾ *DK był pierwszym przedstawicielem rosyjskiej alternatywnej, antysystemowej sceny rockowej prezentowanym w polskiej prasie. Pisał o nim trzeciobiegowy fanzin Dezertera „Azotox” (w #4 już jesienią 1987 r.) jako o bezkompromisowych, nonkonformistycznych artystach. Nagrania DK znalazły się również na wydanej ówczesnie przez dezerterowski „Tank Rec.” składankowej kasecie „Izolacja”. Oczywiście, nikt nie mógł wtedy przewidzieć, jak skończy ten zespół. (Dop. red.)*